№ 252. Kraków 6 Listopada — Wtorek. Rok 1855.

Nowy-Sącz (Rynek l zł w Krakowie
Poniedziałki i dni następujące
Wy. Grabowski
W Krakowie miesięczna ... kwartalna 4 złr.
W kraju kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, ro... wy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 listopada.

Cechą sytuacyi politycznéj w zeszłym tygodniu były misye; każdy dzień przynosił wiadomości o podróżach dyplomatów, które wszystkie mniéj więcéj za misye zostały uznane. Czy były niemi w istocie, powiedzieć trudno: spisać nawet ich liczbę nie łatwo. Każda kwestya prawie miała swoją misyę: o każdéj z nich domysły i wnioski— pewnego nic.

Do Krymu Cesarz Aleksander bawiący jak się zdaje dotąd w Mikołajewie, wysłać miał jenerałów Stackelberga i Benkendorfa, powołanych w tym celu umyślnie z Wiednia i Berlina, gdzie jako radzcy wojskowi przy ambasadach zostawali, aby się przekonali o stanie rzeczy i zdali mu w tym względzie raport. Późniéj mówiono, że jenerał Stackelberg wysłany był do księcia Gorczakowa z zupełnem dla naczelnego wodza pełnomocnictwem pozostania w Krymie lub opuszczenia tego półwyspu.

W sprawie wschodniéj utrzymują niektóre dzienniki, że Rosya podała warunki pokoju i podała je Prusom. Do tego przywiązują naprzód podróż hr. Hatzfelda posła pruskiego przy dworze francuskim do Berlina, daléj podróż hr. Colloredo posła austryackiego przy rządzie W. Brytanii, który wracając z Wiednia do Londynu zatrzymał się w Paryżu, aby wybadać w téj mierze usposobienie gabinetu tuilleryjskiego zanimby jakakolwiek lordowi Palmerstonowi uczyniona była komunikacya, choćby jak najpoufniejsza; nakoniec podróż barona Bourqueneya ministra francuskiego przy dworze wiedeńskim, który wracając znów z urlopu przejeżdżać miał przez Berlin, aby się z ministrem baronem Manteufflem porozumieć w tymże samym przedmiocie. Do tych wszystkich domysłów główny wątek jak się zdaje podało oświadczenie mocarstw Zachodnich że żadnego nie przyjmą pośrednictwa. Przypomnieć sobie wypada artykuł *Constitionnela*, który nie został odwołany. Zadne mocarstwo niechce wystąpić z propozycyą, nie zapewniwszy się o usposobieniach Francyi i Anglii. Czyli jednak Rosya podała warunki, wątpić można, a zwłaszcza takie, aby je Zachód przyjął, i w formie jakiéj wymaga. Że o negocyacyach ze zbliżającą się zimą jest mowa, nic dziwnego. Ważną jest rzeczą dla Rosyi z tego powodu, aby się przez zimę utrzymała w Krymie, bo wtedy *status quo* który zawsze w negocyacyach wielką odgrywa rolę, nie jest dla niéj tak niebezpieczny. Dodać tu jeszcze wypada, że Francya jak mówią, nie jest całkiem pokojowi przeciwną. P. Bourqueney ma być zdania p. Drouyn de L'huys. Natomiast Anglia chce wojny, i wnosić to można z odwołania lorda Westmorelanda posła angielskiego w Wiedniu, i zastąpienia go w téj godności przez sir Hamiltona Seymoura, byłego posła angielskiego w Petersburgu, autora owych not dyplomatycznych, które objawiły Europie zamiary Cesarza Mikołaja i niemało przyczyniły się do rozjątrzenia bieżącéj sprawy.

Do sprawy wschodniéj policzyć także wypada misyę hr. Paara, jenerała austryackiego do Stambułu. Cel jéj prawdziwy niewiadomy: utrzymują jedni, że tyczyła się stosunków Księstw Naddunajskich i stanowiska Austryi na mocy traktatu z Turcyą zawartego; inni znów chcą wiedzieć, że hr. Paar przybył do Stambułu w przedmiocie misyi hr. Leiningena z r. 1853. Turcya miała odpowiedzieć, że sama w żadne nie może wdawać się układy ani negocyacye, będąc związana traktatem z mocarstwami zachodniemi.

Nakoniec i misya jenerała Canroberta do Sztokolmu w opinii ogólnéj wiąże się z wojną wschodnią lubo nie bezpośrednio. Jenerał miał zawieść order legii honorowéj królowi szwedzkiemu w zamian za order Serafina przesłany przez tegoż cesarzowi Napoleonowi. Ale *Monitor* donosząc o téj misyi, wyraził się tylko lakonicznie, „że jenerał Canrobert pojechał do Sztokolmu“ i nic więcéj. Stąd wnoszą, że idzie o przezimowanie floty sprzymierzonych w portach szwedzkich, lubo z innéj strony donoszą, że floty z Baltyku wracają; że idzie o przeciągnięcie króla Oskara do przymierza zachodniego; toż samo i Danii, któréjby wtedy ważną kwestyę Sundu Zachód wziął pod swoją opiekę.

Lecz nie na tém koniec. Bytności w Paryżu pp. Beusta ministra saskiego i von der Pfordten, ministra bawarskiego, przypisują dzienniki misye w kwestyi niemieckiéj. Mężowie ci stanu mieli wielki udział jak wiadomo w zgromadzeniu bamberskiém i zapewne w dzisiejszych propozycyach o reformie Bundestagu zdanie ich będzie wielce znaczące. Że usposobienie Francyi co do Niemiec nie jest im obojętne, o tém wątpić nie można, ale czy mieli osobną w tym przedmiocie od rządów swoich misyą — nikt podobno z pewnością powiedzieć nie zdoła.

Kwestya wychodźców w Anglii wywołana postępowaniem niegodziwém na wyspie Jersey, miała także być powodem bytności hr. Colloredo w Paryżu, jakoteż z drugiéj strony Belgia wysłać miała swego ministra spraw zewnętrznych p. Vilain XIV, aby przedsięwziąść kroki wspólnie z Francyą, któreby zapewniły pod tym względem stosunki obu państw co do wychodźców francuskich zostających w Belgii.

Zwracały także uwagę przedstawienia na dworze w Saint Cloud jenerałów austryackich hr. Clama i hr. Montenuovo; znanemu strategikowi jenerałowi Willisen przypisywano misyę wojskową.

Misyę finansową od gabinetu wiedeńskiego ma mieć p. Brentano, który się udał według jednych do Hamburga, według drugich do Berlina.

Nareszcie zapowiadają dzienniki amerykańskie wielką misyę rosyjską do Stanów Zjednoczonych. Rosya ma wysłać posła nadzwyczajnego, jakim był w Stambule książę Menszykow, a dzienniki europejskie niektóre chcą wiedzieć, że nim będzie hr. Orłów. Obecny poseł rosyjski w Washingtonie pozostanie jako pełnomocnik. Misya ta ma się tyczyć wolności handlowéj; w obecnéj chwili i w obec zajętego stanowiska przez Amerykę naprzeciw Zachodowi i Danii, może mieć ona nie małe znaczenie i nową a groźną sprowadzić komplikacyę.

Owóż pobieżny przegląd ruchu europejskiéj polityki, oparty na samych domysłach któreśmy z stron w przeciągu ostatnich dni ośmiu odbierali. Podobnie jak z teatru wojny, dochodziły wiadomości o różnych ruchach korpusów, dywizyj, o wylądowaniach, które nie pozwalały jednakowoż w niczém odgadnąć ogólnego planu naczelnych dowódzców, tak też i wszystkie te dyplomatyczne podróże i wnioski o nich myśli politycznéj gabinetów odgadnąć niepozwalają. Tyle tylko zdaje się pewném, że Rosyanie chcą się w Krymie utrzymać, jak niemniéj, że chęci do negocyacyj nieustały. Uderza także coraz więcéj rosnąca przewaga polityczna Francyi. Paryż jest ogniskiem tych ruchów dyplomacyi. Wystawa zapewne służy za dobry pozór: ale podać takowy było wielką zręcznością i dowodzi to nie małéj już przewagi i siły, że takowa udała się materyalnie i politycznie. Ten zjazd monarchów, bo król sardyński także według ostatnich wiadomości zapowiada swoją bytność, książąt krwi, dyplomatów, jenerałów, świetną dla Cesarza Francuzów jest aureolą. Niechcemy zbytnie dzisiejszego przedłużać artykułu, i resztę wypadków któreby jeszcze do sytuacyi chwilowéj policzyć można, odkładamy na jutro, kończąc małą uwagą. Zdaje się nam widzieć w owych misyach i podróżach symptomat dawnéj kolei, jaką w dalszych negocyacyach pójdzie dyplomacya. Cechą negocyacyacyi z trzech ostatnich lat była jawność. Noty nawet najbardziéj poufne ogłaszane zostały w końcu w dziennikach. Misye zapobiegają temu. Tajemnica jest łatwiejsza do zachowania. Dzienniki ograniczać się muszą na domysłach. Dotąd uznaném było w dyplomacyi, że tajemnica jest koniecznie potrzebna. Czyby w dzisiejszych podróżach nie leżał symptomat powrotu do tradycyj dyplomatycznych, to jest do konieczności tajemnicy?

Gazeta Poznańska niemiecka (*Posener Zeitung*) w odpowiedzi na kilka słów w N. 241 dziennika naszego zamieszczonych powiada: „iż uważa Polaków w prowincyi poznańskiéj, jako stanowczych nieprzyjaciół monarchii.“ Jest to ostateczność, która wszelką dalszą polemikę z nami na tém polu materyalnie czyni niepodobną.

Z bardzo szanownego źródła odbieramy w przedmiocie „Uwolnienia od ciężarów gruntowych i gospodarstwa wiejskiego w Galicyi“ list z trzech części złożony, z których pierwszą podajemy poniżéj, zostawiając szan. autorowi rozprawy odpowiedzialność za wyrażone w niéj zdania.

Korespondencya Czasu

Lwów 2 listopada.

I. *Gazeta Lwowska* z dnia 4go października r. b. donosi o rozwiązaniu komisyj powiatowych, którym poruczoną była sprawa uwolnienia od ciężarów gruntowych w okręgu administracyjnym lwowskim. Także i w krakowskim okręgu administracyjnym likwidacya zdaje się już sięgać końca. Kapitał wynagrodzenia przyznany po koniec sierpnia r. b. (późniejszych wykazów nie mieliśmy dotąd ogłoszonych) wynosi w okręgu administracyjnym lwowskim 33,106,396 złr., w krakowskim 13,960,012 złr.; w ogóle okrągłą biorąc liczbę 47 milionów złr. Do dnia dzisiejszego musiał już kapitał ten bezwątpienia dojść przynajmniéj 50 milionów złr. a z dalszym jeszcze przyrostkiem w kapitale, tudzież w zaległościach rent, których wypłata także obligacyami się odbywa, dojdzie pewno 70 milionów złr.

Zbliżanie się do końca téj ważnéj i w skutki obfitéj sprawy, nastręcza nam następujące uwagi *):

Miejsce odrabianéj przez poddanych pańszczyzny, danin w pieniądzach i w naturze itd. z których daleko mniéj było korzyści dla uprawnionych niżeli straty dla obowiązanych, miejsce to, mówię zastąpił kapitał ruchomy, którego procentowanie i rękojmię bierze na siebie fundusz krajowy, a po za nim skarb państwa. Właściciel majętności ziemskich jest więc przez posiadanie tego kapitału w możności zaprowadzenia u siebie tych urządzeń i ulepszeń gospodarskich, które w skutek zmienionych stosunków stały się nieodbitą koniecznością. Gdy zaś dzisiaj dobra ziemskie bez wliczenia w nie kapitału indemnizacyjnego wyżéj stoją, aniżeli przed kilku jeszcze laty wraz z dochodem urbaryalnym, możnaby tedy powiedzieć, że właściciel ziemski stał się bogatszy o ten kapitał. Jednak teraźniejszy wyższy dochód z dóbr przypisać trzeba głównie wysokim cenom ziemiopłodow i innym przemijającym okolicznościom; dalsze zaś utrwalenie się wyższego dochodu zależeć będzie od tego, aby ten nowy kapitał obrotowy krajowi dany, włożyć w dobra rozumnie.

*) Następujące tu myśli były już spisane i do druku przygotowane, gdy oto w gazetach pojawiły się skazówki, zapowiadające nastanie podobnych przedsiębiorstw na daleko większy rozmiar. Wstrzymaliśmy się więc nieco. To jednak, co tą drogą doszło do wiadomości publicznéj, nie staje w sprzeczności z naszemi tu wynurzonemi myślami ani co do zasad, ani też co do konkurencyi. I owszem, mniemamy, iż wnioski nasze mogą tylko być pomocnemi do osiągnienia wysokich celów, tak pod względem ekonomii państwa jak i gospodarstwa narodowego. Jednak przytem nie chcemy bynajmniéj kłaść wyłącznego przycisku na potrzeby i interesa Galicyi, choć zawsze przy tem obstajemy, że Galicya przy swojem położeniu topograficznem i handlowem, tudzież przy swoich siłach roboczych tak co do jakości jak ilości zbyt szczupłych, prędkiéj i silnéj pomocy śpiesznie potrzebuje.

Ponieważ Galicya ma prócz tego jeszcze instytut kredytowy hipoteczny, dobrze uorganizowany i oględnie zawiadywany, nie brak więc właścicielom ziemskim jednego z najpierwszych warunków do silnego i pożytkowego rozwijania się gospodarstwa rolnego, to jest dostatnich i stosunkowo tanich kapitałów.

Atoli kapitał obrotowy nowo w Galicyi nadany, nie jest w gotowiźnie lecz w papierach; mogłoby więc zawsze szkodliwą być rzeczą, jeżeliby właściciel ziemski nie miał do spieniężenia swoich obligacyj indemnizacyjnych innéj drogi, jak ogólny targ pieniężny i giełdę; bo w miarę wzrastania potrzeby pieniędzy, spadają papiery, a więc i nasz kapitał obrotowy zmniejszałby się w swéj wartości coraz bardziéj, czyli byłby coraz droższym. Bank narodowy austryacki i hipoteczny instytut kredytowy galicyjski wedle przeznaczenia i statutów swoich małą tylko w tym razie radę dać mogą. Pierwszy wyjątkowo tylko daje pożyczki na zastaw obligacyj indemnizacyjnych, a gdy przytém na ten cel mały tylko stosunkowo fundusz poświęcić może, a pożyczki zwracane być muszą w terminie krótkim, przedsiębiorstwom gospodarstwa wiejskiego nieodpowiednim, nie masz więc na co z téj strony oglądać się. Co zaś do galicyjskiego instytutu kredytowego, ten nie może i nie powinien udzielać pożyczek jak tylko na realności ziemskie, i tylko część swego funduszu rezerwowego na ten cel obrócić może.

Otóż potrzebie o któréj mówimy, możeby zaradzić się dało w ten sposób, aby obok istniejącego już stanowego instytutu kredytowego, założyć jeszcze inny poniekąd spowinowacony z nim instytut, któregoby zadaniem było: udzielać pożyczki w czteroprocentowych wypowiedzialnych listach zastawnych, a to: *a)* na zastaw obligacyj indemnizacyjnych aż do summy wyrównywającéj wartości obiegowéj tych obligacyj, o ile wszakże kurs ich nie przechodzi wartości ich nominalnéj lub też kursu samychże listów zastawnych; *b)* na przedsiębiorstwa przemysłowe z gospodarstwem wiejskiem wiążące się, jakoto: na gorzelnie, wyrobnie séra i cukru, młyny zbożowe amerykańskie, suszarnie lnu, kopalnie torfu, na trwałe ulepszenia gruntów np. osuszanie, nawodnianie, drenowanie itd. Zdaje nam się, że interes biorących pożyczkę da się najzupełniéj pogodzić z bezpieczeństwem zakładu. Jeźli naprzykład według teraźniejszych stosunków obiegu przyjmiemy kurs obligacyj indemnizacyjnych na 70 a kurs nowych listów zastawnych taki sam jak dawnych tojest 90, w takim razie, ten którýby brał pożyczkę na obligacyę indemnizacyjną wartości nominalnéj 100 złr. a wartości obiegowéj 70 złr., dostałby list zastawny wartości nominalnéj 70 złr., a obiegowéj 63 złr. Zatém na obligacyę wartującą w obiegu 70 złr., daje zakład pożyczkę 63 złr. Biorący pożyczkę dostaje tedy zamiast 70 rzeczywiście tylko 63 złr., ale przytem obligacya indemnizacyjna zawsze jeszcze nie przestaje być jego własnością. Bierze on na siebie płacenie 4% tytułem procentu, 1% na umorzenie długu, a jakich $\frac{1}{4}\%$ na koszta administracyi czyli na dywidendę zysku, w ogóle więc $5\frac{1}{4}\%$ od zaciągniatéj pożyczki 70 złr., co wynosi rocznie 3 złr. $40\frac{1}{2}$ kr. Zostaje więc jeszcze z 5 procentowego kupony od danéj w zastaw obligacyi 100 reńskowéj kwota 1 złr. $19\frac{1}{2}$ kr., która to kwota odpowiada kapitałowi $26\frac{1}{2}$ złr. Tak więc dostał gotowizną 63 złr., od których płaci procent, umarza następnie dług swój i prócz tego zostaje jeszcze renta przedstawiająca kapitał $26\frac{1}{2}$ złr. Gdyby zaś obligacyę swoją był sprzedał podług wartości obiegowéj, dostałby był za nią raz na zawsze 70 złr. Instytut zaś odbiera sobie swoją rentę 3 złr. $40\frac{1}{2}$ kr. to jest $5\frac{1}{4}\%$ i zatrzymuje jeszcze u siebie resztę renty, tojest 1 złr. $19\frac{1}{2}$ kr., a to na dalszą rękojmię albo też do prędszego umorzenia długu, jeżliby dłużnik sobie tego życzył. A tak instytut ma sobie zabezpieczoną rentę przynależną, co zaś do wartości samego kapitału, ta zaprawdę jest dla niego obojętną.

Ograniczenie wielkości pożyczki z jednéj strony przez wartość nominalną 100 złr., z drugiéj zaś przez wartość obiegową listów zastawnych zdaje się być potrzebne; pierwsze dla tego, że spłata gotowizną listu zastawnego wylosowanego nie przenosi jego wartości nominalnéj, — drugie zaś dla tego, aby na ten wypadek gdyby kurs obligacyj indemnizacyjnych był wyższy od kursu listów zastawnych niedać powodu do spekulacyj, któreby mogły szkodzić właściwemu celowi instytutu. Biorący pożyczkę, nie ponosi ztąd żadnéj rzeczywistéj szkody, bo obligacye nie przestają być jego własnością, a zresztą któż mu broni sprzedać je w inny sposób, jeżli w interes pożyczki wdać się niechce.

Na zarzut, że przez wypuszczenie tych listów zastawnych będziemy mieli znowu tylko papier za papier, nie mamy wprawdzie co odpowiedzieć; zdaje nam się jednak, że nowe te papiery prowadziłyby za sobą korzyści jakich obligacye indemnizacyjne niedają, że przez to część znaczna tych ostatnich nie cisnęłaby się na giełdę, co na ich wartość obiegową pomyślniejby wpływało; nareszcie że tą drogą ułatwiłoby się ziemianom dostanie funduszów pieniężnych, w sposób jakiego teraźniejszy stanowy instytut kredytowy dać im nie może, choćby nawet statuta swoje jak bądź poprawił.

Z Górnego Szląska 1 listopada.

Od niejakiego czasu książę Wilhelm Brunświcki bawi w rozległych dobrach swoich oleśnickich w bliskości Wrocławia. Celem pobytu jego na Szląsku bywa jak zwykle, jedynie tylko polowanie. Obecnie wszelako występują z większą pewnością niż kiedykolwiek pogłoski o zamiarze abdykacyi jego z księstwa Brunświckiego i usunięcia się do Sibillenort, rezydencyi swojéj o 2 mile od Wrocławia, wiele bowiem okoliczności zdaje się potwierdzać mniemanie, że książę zamyśla tu kiedyś stale zamieszkać. — Wydaje on bajeczne summy na rozprzestrzenienie i upiększenie zamku swego, który od 30 lat wystarczał w wiejskiéj prostocie swojéj i dla niego i dla dworu. Powtóre zakupuje przy każdéj sposobności przyległe włościom swoim dobra, lubo posiadłości jego do najobszerniejszych na Szląsku należą. — Mimo tego wszystkiego wątpić należy, czyby książę Brunświcki, jeżeli w saméj rzeczy podobny ma zamiar, w teraźniejszéj chciał go wykonać chwili, gdyż abdykacya jego mogłaby się łatwo stać powodem nowych zawikłań. — Wiadomo bowiem, iż według umowy o następstwo między Brunświkiem i Hannowerem, w przypadku śmierci księcia Wilhelma, Księstwo Brunświckie przypadłoby koronie hannowerskiéj z uszczerbkiem Prus; żyjący zaś jeszcze dzisiaj starszy brat księcia Wilhelma książę Karol wielce (?) jest poważany przez Cesarza Napoleona III.

Przy téj sposobności przypomina mi się zdarzenie zaprawdę niezwykłe w krajach pruskich: Przed dwoma laty kazał sobie książę w bliskości Międzyborza, w okolicy całkiem polskiéj, zbudować zamek leśny. Kosztów nieszczędzono i wkrótce stanął zamek w całéj okazałości; szło tylko o nadanie mu nazwiska. Przedłożono księciu do wyboru długi szereg nazwisk niemieckich, francuskich, włoskich itp., polskich tylko nie było. Książę odrzucił je wszystkie, twierdząc, że w pośród polskiéj ludności po polsku trzeba rzeczy nazywać. Gdy jednak w całym jego dworze nikt po polsku nieumiał, udano się tedy po radę do p. Fidlera pastora ewangielickiéj gminy polskiéj w Międzyborzu, i za jego radą dano zamkowi nazwę „Moja Wola“ i tak się też odtąd nazywa.

Cholera na Szląsku zupełnie prawie ustała; w Wrocławiu umarło na nią w ogóle do dziś dnia blisko 900 osób. Dnia 23go z. m. przejeżdżał przez Wrocław z powrotem do domu p. Herman Stawenow kupiec z Altony, którego w Helsingfors jako podejrzanego o szpiegostwo aresztowano. Dopiero 8 października oświadczył mu gubernator gubernii Jarosławskiéj, że jest wolnym i do domu powrócić może, kazano mu atoli jechać przez Polskę (na Kalisz), zabraniając udać się do Petersburga, gdzie się chciał użalać na obchodzenie się z sobą. W tych dniach przewieziono przez Wrocław kilkaset centnarów szynki węgierskiéj i kilka tysięcy wiader wina austryackiego, wszystko to dla floty sprzymierzonéj na Baltyku.

Paryż 31 października.

Z Krymu nie ma dotąd nic nowego. Rosyanie się cofają, a sprzymierzeni ich nie atakują. Rosya chce widać utrzymać Krym choćby z największem wysileniem, aby w razie otwarcia układow mogła traktować na zasadzie *uti possidetis*. Napoleon III ma racyą niecierpliwić się i zżymać, chociaż musi znać przyczyny nieczynności swych jenerałów. Przytoczę *bon mot*, które pokazuje, że jenerałowie krymscy są surowo sądzeni przez swych podwładnych walecznych, lecz wiele wymagających. Ranny major z artyleryi gwardyi, który wiele ucierpiał w bitwie nad Czarną, zapytany przez Cesarza o szczegóły bitwy, odpowiedział: *Sir, les batailles de Crimée sont comme la confiance; elles se gagnent mais ne se commandent pas* (alluzya do bitew pod Inkermanem i nad Czarną, które sama armia wygrała).

Monitor doniósł mylnie, że hr. Hatzfeld przedstawiał Cesarzowi jenerała Willisena. Przedstawiał go baron Rosenberg, *chargé d'affaires* pruski. Hr. Hatzfeld jeszcze nie wrócił. Hr. Colloredo opuścił Paryż i udał się do Londynu. Jenerał Canrobert wróci ze Sztokolmu za miesiąc. Świat urzędowy uważa przystąpienie Szwecyi do zachodniego przymierza jako niezawodne. Niemcy zbliżają się coraz więcéj do Francyi. Baronowie von der Pfordten i von Beust, zagraniczni ministrowie bawarski i saski, robią wiele urzędowych wizyt i składają swe uszanowanie księciu Napoleonowi. Król belgijski obdarzył wielką wstęgą krzyża Leopolda hr. Walewskiego i marszałka Magnan. Onegdaj był u hr. Walewskiego obiad, na którym znajdowało się trzech ministrów spraw zagranicznych prócz samego gospodarza: Villain XIV belgijski, von der Pfordten bawarski i von Beust saski. Był także na tym obiedzie jenerał Willisen. Obiad był podobny do kongresu. Ministeryum spraw zagranicznych w Paryżu jest urządzone na ogromną skalę, przechodzącą inne ministerya. Lokaje mają z angielska wielkie fraki czerwone, spodnie z pluszu czarnego, białą krawatę i kamizelkę, pończochy i trzewiki. Spodziewany jest w Paryżu sir Hamilton Seymour, mianowany ambasadorem angielskim w Wiedniu. Lord Redcliffe nie podaje się do dymisyi.... Sprawa neapolitańska została załatwioną co się tyczy obrazy messyńskiéj, lecz co się tyczy zboża zostaje w dawnym stanie rzeczy. Minister neapolitański zawiadomił temu kilka dni Izaaka Pereira, że zboża z Neapolu wywozić nie może. Może ta ostatnia trudność będzie mogła być załatwioną przez hr. Walewskiego, który jest lubiony przez króla neapolitańskiego.

Cesarstwo byli wczoraj na wystawie. Cesarz chce utworzyć dywizyę gwardyi jazdy. Ma już do tego trzy gotowe pułki, naczelną komendę nad gwardyą jazdy obejmie książę Montebello. Zaczęło się burzenie szynków otaczających hotel, który Cesarzowa zakupiła na Polach Elizejskich dla swéj matki hrabiny Montijo. Hrabina Montijo jest od niejakiego czasu najczęstszym gościem księżnéj Lieven. Bywa u niéj także często hr. de Morny. Guizot bywa parę razy na dzień. Księżna posyła po niego swój pojazd i każe go nim odwozić.

Trzydziestu sześciu emigrantów francuzkich odebrało rozkaz opuścić wyspę Jersey i udać się na wyspę Guewersay. Dwie te wyspy rywalizują z sobą i nienawidzą się. Gdyby wyspa Guewersay nie chciała ich przyjąć, nie wiadomo gdzieby emigranci udać się musieli.

Nie ustają krzyki na bank francuzki. Zapewne rząd wmięsza się w tę sprawę i zastąpi hrabiego d'Argout. Rothschild wsparł bank ustępując mu za 20 milionów sztab złota. Bank spodziewa się także złota z Amsterdamu. Zawarte skojarzenie między bankiem francuzkim i angielskim, o którém doniosłem, wyświeca się i pokazuje się bardzo ważnem. Banki zobowiązały się nie tylko nie szkodzić sobie w kupnie złota, lecz znosić się w każdym ważnym akcie, szczególniéj w podniesieniu eskonty. — Mówiono wiele o skojarzeniu Rothschilda i Pereire; była to bajka. Każdy z tych domów operuje odrębnie. Austrya menażuje obie strony. Rothschildowi dała bank ruchomy, a Pereirowi drogi lombardzkie. Sprzeciwienie się rządu francuzkiego w zawarciu pożyczki przez Pereirę, zawiesiło exploatacyą dróg lombardzkich. — Rothschild i Pereire trudnią się teraz wiele sprowadzeniem zboża do Francyi.— Minister wojny postanowił, iż tam gdzie cena mięsa przechodzi 1go franka, przewyżka będzie ponoszoną przez skarb. Żołnierze francuzcy są znani z oszczędności i rządności, ale w téj chwili rządność jest niedostateczną.— Mówią, że z powodu drożyzny, rząd francuzki ma zamiar podwyższyć subsydya różnych emigrantów.

Wiedeń 4 listopada. Ich Ces. W. Arcyks. Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia przybyli z Linzu do Wiednia parowcem.

— Dyrekcya banku postanowiła otworzyć banki filialne w Rumburgu, Debreczynie i Lublanie. Każdy z nich otrzyma dotacyi $^1/_2$ mil. złr., wiele zaś innych banków filialnych uposażonych ma być większą dotacyą niż dotąd.

— N. Pan nakazał jak twierdzi *Milit. Ztg.* utworzyć z dotychczasowych dwóch pułków inżynieryi 12 batalionów inżynieryi, tak aby w potrzebie każdy korpus armii mógł mieć po jednym batalionie. Tymczasowo stacye tych batalionów będą w Krems, w Wiedniu, Krakowie i Weronie. Dawniejszy batalion szkolny został rozwiązany.

— Dopóki urzędownie wiadomem nie będzie, komu powierzonem jest założenie banku hipotecznego w Austryi, niemasz między dziennikami zgody, czy Rothschild czy Pereire otrzyma pierwszeństwo. *Gaz. Krzyżowa* pisze w téj mierze: Do *Gaz. Powszechnej* donoszą, że p. Pereire na zapytanie barona Hübnera oświadczył, iż gotów jest objąć koleje włoskie. Jest to bardzo wątpliwem z tego powodu, iż Cesarz Napoleon nie chce w ogólności, aby paryski bank kredytu ruchomego którego głową jest Pereire, zajmował się zagranicznemi przedsiębiorstwami. Prócz tego układy między nim a rządem austryackim w sprawie banku hipotecznego austryackiego nie są może jeszcze zerwane, a nie z Rothschildem to podobno porozumiał się gabinet wiedeński.

— *Presse* umieściła wyciąg ze statutu projektowanego dla nowo założyć się mającego banku kredytowego. *Oester. Ztg* twierdzi wszakże, że zaszła tu omyłka. Pomieniony projekt wcale nie jest podobny do tego, który obecnie oczekuje sankcyi cesarskiej. Statut wydrukowany w *Presse* wylicza jako członków komitetu książąt Schwarzenberga, Auersperga i Fürstenberga, hr. Chotjcka i td.

— Pomimo zaprzeczenia *Gazety Austryackiej*, *Presse* utrzymuje, że projekt instytutu kredytowego otrzymał już sankcyę cesarską i konsens uzyskała spółka złożona z książąt Schwarzenberga, Fürstenberga, Auersperga, hr. Chotieka, bankierów Habera, Rothschilda i Lämela.

— Poseł francuski baron Bourqueney, przybył w sobotę wieczorem do Wiednia z powrotem po urlopie.

— Nowo mianowany posłem prezydyalnym związkowym hr. Rechberg, miał pożegnalne posłuchanie u NPana i dziś wyjeżdża do Frankfurtu.

— Z Londynu donoszą, że rzeczywiście sir Hamilton Seymour zamianowany został posłem w Wiedniu i w ciągu tego jeszcze miesiąca objąć ma posadę swoją.

— Paryski korespondent *Gaz. Austryackiej* broni wiedeńskiego korespondenta *Constitutionnela*, niby przeciw zarzutom czynionym mu przez *Ost-D.-Post*. Tymczasem ostatni ten dziennik nic nie zarzucał, ale tylko powiedział kto jest tym korespondentem, aby wykazać, że korespondent ten pisze swoje listy w Paryżu, że dawniej pisywał do *Lloyda* a teraz zapewne pisuje do *Gaz. Austryackiej*, że był naprzód przy konsulacie austryackim w Paryżu, a potem w ministeryum handlu w Wiedniu radcą sekcyi, że prosił o przeniesienie się do Paryża, co mu odmówionem zostało, w skutku więc tego zażądał dymisyi i wyniósł się do Paryża. Teraz więc korespondent paryski do *Gaz. Austr.* broni go, jest podejrzenie że broni również tém samem i siebie, i wylicza zasługi położone przez siebie dla Austryi a mianowicie, że w czasach kiedy trzeba było odwagi by przemawiać za przymierzem austryacko-francuskiem, on czynił to w kolumnach *Lloyda* i doczekał się, że w kilka potem miesięcy rząd tą samą poszedł drogą; że kiedy w Paryżu opinia publiczna zaczęła się wahać w ufności swojej w przymierze z Austryą, on w *Constitutionnelu* zaufanie to umocnił; że w r. 1848 on bronił w *La Presse* rządu austryackiego w chwili kiedy rząd francuski miał chęć dopomódz powstaniu włoskiemu. Za to otrzymał publicysta ten tytuł radcy cesarskiego i urząd w Austryi, obejmując go jednak oświadczył, iż stosunki jego familijne nie pozwalają mu gdzieindziej mieszkać prócz w Paryżu, gdzie od 20tu lat bawi. List ten kończy się temi słowy wyraźnie wymierzonemi przeciw pewnemu wysokiemu dyplomacie, wyraźnie o tyle, o ile z uwagą czytane były artykuły wiedeńskie *Constitutionnela*: „Jeżeli publicysta ten był tyle nieszczęśliwy, iż nagle stracił przychylność osób, które właśnie w publicystycznej sferze jego używali go do sytu, lecz wdzięczność poczytali za ballast przeszkadzający wyniesieniu się, natedy pocieszać się on musi poważaniem i przyjaźnią, jaką mu jawnie wyświadczają dostojni dyplomaci tutejsi (w Paryżu).“ Kiedyśmy wprowadzili już czytelnika za kulisy dziennikarstwa, dodać jeszcze należy, że korespondent ten zwie się w Paryżu pan Débreaux lub Débrauz, według zaś pisowni w Wiedniu używanej zwał się Debranz.

— Stan banku narod. austryackiego w d. 2 listopada: Srebro 48,013,198 złr., eskompto 83,263,413 (z tego wypada na Lwów 737,224 złr.); pożyczki na papiery skarbowe w Wiedniu 59,317,200, w bankach filialnych 16,030,500 złr.; dług państwa fundowany 60,984,557 złr.; reszta długu pokrywanego z pożyczki narodowej a powstałego przez przejęcie na bank biletów skarbowych 41,821,575; dług tymczasowy państwa hipotekowany na dobrach odstąpionych bankowi 155,000,000; banknoty w obiegu 392,331,023 złr. W porównaniu z przeszłym wykazem ubyło banknotów za 889,000 złr.

Kraje Nadbaltyckie.

Z Kiel donoszą 2 listopada: Onegdaj okręty 60-działowe „Hogue“ i „Ajax“ przybyły tu i zarzuciły kotwice w porcie zewnętrznym, wczoraj zaś i dzisiaj nadpłynęły jeszcze okręty liniowe „Royal George,“ „Nile,“ „Cressy“ i „James Watt“. „Hogue“ i „Ajax“ mają jak najrychlej przysposobić się do odjazdu i może jutro odpłyną. Przeznaczone są one wraz z czterema innemi okrętami liniowemi floty baltyckiej udać się do Indyj zachodnich dla wzmocnienia stacyi angielskiej przy Bermudach, które leżą na drodze z Europy do Ameryki północnej i należą do Anglii.

— *Times* zamieszcza listy od floty baltyckiej z pod Nargen z 23 października których treść: Dowiedziano się, że Rosyanie sposobią się, aby na eskadrę połączoną pod Rewlem stojącą, uderzyć z flotyllą ze statków wiosłowych. Poczyniono ku temu stosowne przygotowania. Z 104 statków angielskich na Baltyku wróciła już blisko połowa, z okrętów francuskich trzymają się tu jeszcze „Tourville“ (żaglowy), „Duchesne“ i „Pelican.“ Okręt admiralski kontr-admirała Baynes „Retribution“ wrócił po długiem w odnodze botnickiej krążeniu do Ledsund; marynarze dobrze byli przyjmowani w portach szwedzkich. „Wellington“ przybył z Elfsnabben do Nargen z powrotem, nie przybiwszy do Sztokolmu, wieść zatem o zamiarze admirała Dundasa udania się do króla, okazała się błędną. Kapitan okrętu „Driver“, który przywiózł pocztę ten list wiozącą do Gdańska 28 paźdz. opowiadał, że w ciągu ostatnich 5ciu dni prawdziwy orkan panował na Baltyku. D. 24go t. m. kontradmirał Seymour przybył z Seskür pod Nargen, blokada przeto we wschodniej części odnogi fińskiej ustała. Eskadra z pod Nargen ma także odpłynąć do Kielu.

— *Globe* opowiada, że kapitan Hall dowódzca okrętu liniowego „Blenheim“ wysadził na ląd pod Hangö przed niedawnym czasem wszystkich swoich marynarzy, otoczył wieś tego imienia, łodzie swoje kanonierskie ustawił tuż przy brzegu na obronę ludzi na lądzie będących i kapelanowi okrętowemu kazał odprawić żałobne nabożeństwo za poległych tam i pochowanych Anglików w czasie wiadomego w tem miejscu zajścia. Po nabożeństwie majtkowie osadzili pomnik grobowy.

Księstwa Naddunajskie.

La Presse podaje list pod dniem 18 października b. r. stanowiący historyczny przebieg założenia klasztorów greckich w Multanach. Napisany on jest przez tegoż samego korespondenta, który tak wymownie skreślił szczegóły dotyczące patryarchatu greckiego w Konstantynopolu, a mianowicie samego patryarchy Antimosa, świeżo złożonego z godności. (Patrz „Czas“ nr. 241).

....Miejsca święte greków posiadające własności w Multanach, są: Grób święty, góra Atos, góra Synai, patryarchat konstantynopolitański, Aleksandrya, Antyochia i monaster Drian w Epirze. Ogół tych posiadłości wynosi liczbę 215; 101 należą do grobu świętego, 87 do góry Atos, 12 do góry Synai, 5 do patryarchatu konstantynopolitańskiego, 3 do patryarchatu aleksandryjskiego, 2 do antyochijskiego i 5 do monasteru Drian.

Posiadłości te biorą początek swój z donacyi uczynionych właściwym klasztorom przez książąt i prywatnych w celu pobożnym, lub w widokach litości albo dobroczynności. Wojny staczały się z Turcyą, Węgrami, Polską; wojny te wiele przysparzały kalek, niezdolnych sobie zaradzić, dla tego panujący lub możni panowie nadawali ziemię klasztorom, pod warunkiem utrzymywania tylu a tylu łóżek, dla tylu a tylu rannych żołnierzy lub inwalidów.

Kto inny robił donacyą z obowiązkiem dla klasztoru, aby tenże założył i utrzymywał na zawsze szkołę dla dziewcząt; inny znów czynił tęż donacyą pod warunkiem założenia przez klasztor szpitalu obłąkanych, inni żądając mniéj, zastrzegali pewną ilość ók (3 funty) wosku lub oliwy dla pewnego kościoła. Wiele donacyj przeznaczonych było na utrzymanie i naprawę kościołów. Są to dzieła litości pod opieką religii i nic więcéj. Takie było źródło własności klasztornych w Multanach, a księża greccy stali się ich posiadaczami następującym sposobem:

W. Porta obdzielała arystokracyą grecką tronem hospodarów w obydwóch Księstwach, na przekor wszelkim traktatom istniejącym pomiędzy nią i obu temi prowincyami. Od téj chwili Grecy pojęli jak ta posada potężną dla nich być może dźwignią. Z jednéj strony służyła ona im za pomocą ogromnych dochodów któremi rozrządzali, za machinę wojenną przeciw Turcyi, z drugiéj, stawiała ich w zetknięciu z Rosyą, i ztąd to datuje się owe ścisłe przymierze z Rosyą, ztąd poszła rewolucya Ypsilantego i utworzenie w ostatnich czasach poselstwa grecko sławiańskiego, Grecy bowiem marzyli o przywróceniu państwa byzantyńskiego, a Rosyanie zamydlali oczy Grekom i pracowali nad wielkiém zadaniem panslawizmu.

Książęta greccy działali z wielką roztropnością i z tą właściwą im zawsze chytrością. Pod pozorem pobożności klasztory dotowane dobrami ziemskiemi poddawały się pod opiekę miejsc świętych. Z początku było to jedynie supremacyą religijną, późniéj supremacya ta stała się służebnością materyalną. Książęta greccy zastrzegali, aby w zamian téj świętéj opieki, nadwyżka dochodów donacyi, po użyciu sum przeznaczonych na dobroczynność miejscową według woli fundatorów, przesyłaną była do miejsc świętych tytułem jałmużny.

Było to już z uszczerbkiem kraju, ponieważ część jego dochodów przechodziła za granicę, lecz wola donataryuszów ściśle jeszcze była dopełnianą. Książęta fanaryoci, pomimo chęci swéj faworyzowania mnichów greckich, widząc opinią publiczną powstającą przeciw sobie z powodu zbytku prawdziwie oryentalnego, którym się otaczali, i z powodu zagarnienia wszelkich wyższych posad przez Greków, żądali aby ta nadwyżka dochodów przesyłaną była jedynie tytułem jałmużny do miejsc świętych, i aby te niemiały prawa posyłania zwierzchników greckich dla sprawdzenia rachunków i przekonania się o ilości nadwyżki.

Klasztory multańskie administrowane były przez mnichów zrodzonych w kraju, stanowiących część dywanu (wysokiéj rady) krajowego, jak tego dowodem pomiędzy innemi ich raport przesłany księciu Grzegorzowi Ghika w r. 1742, opatrzony ich imionami i podpisami.

Późniéj w skutku wypadków poczynających rozwijać wpływ rosyjski w Księstwach, miejsca święte wysyłały swoich umocowanych, którzy zwolna wyrugowali mnichów krajowych i nieprzestając na jałmużnach, z porozumieniem hospodarów zagarnęli wszelkie dochody klasztorów.

Książęta greccy przelękli się wkrótce śmiałości swych protegowanych i musieli położyć miarę ich zabiegom. Książęta krajowi przeznaczali mnichom subwencye z powodu powszechnego użytku. W Multanach książe Bazyli (1664 r.) założył szkołę i przeznaczył na jej utrzymanie kilka posiadłości ziemskich. Decyzya duchowieństwa i jeneralnego dywanu (1766 r.), złote bulle księcia Grzegorza Ghiki (1748 r.), Aleksandra Ypsilantego (1799 r.) i inne włożyły na klasztory obowiązek subwencyi na korzyść szkół, skarbu i skarbony jałmużn.

Dotacye księcia Bazylego przeszły również w ręce ministrów greckich, i dopiéro w r. 1821 można ich było zniewolić do zwrócenia tych posiadłości. Te same środki przedsiębrane były na Wołoszczyznie. Nadto w r. 1822 postanowienie zgromadzenia ogólnego wyrzekło, aby dochody klasztorów używane były przez lat 5 na umorzenie długów kraju.

Pomimo tych usiłowań zwierzchnicy greccy byli prawdziwą potęgą w kraju. Dowiedli tego w roku 1821 w chwili, kiedy Ypsilanty podniósł przeciw Turcyi sztandar rokoszu; dochody ich dostarczały żołdu bandom, których nadużycia były przyczyną długiéj i uciążliwéj okupacyi Multan przez jańczarów. Porta wydaliła ich naturalnie, lecz w r. 1828 traktat adryanopolski i Rosya, na któréj korzyść szła zawsze obecność mnichów greckich, otwarły im na nowo wrota.

Aby jednak zapobiedz powrotowi faktów, które wygnanie ich za sobą pociągnęły, chciano zamianować komitet kontroli pod względem użycia funduszów, lecz poselstwo rosyjskie unieważniło ten projekt.

Równie jak w r. 1821 fundusze klasztorów multańskich owoc pracy włościan tamtejszych, którzy nie znając Francyi, kochają ją, posłużyły w okolicznościach obecnych na zaciągi żołnierzy przeciwko Turcyi, a tem samem przeciwko Francyi i Anglii. Mówię tu o téj legii grecko-słowiańskiéj, werbowanéj przez mnichów i wysłanéj z Aten, z Archipelagu, z wysp Jońskich, ze Smyrny do prowincyj naddunajskich, gdzie organizowaną była; świeżo 3000 ludzi będących w Izmaiłowie wysyłano do Krymu, a każdy pamięta tę straszną rolę, jaką poprzednio odegrała inna część téj legii w wycieczce z Sebastopola. Fakta te znane są Porcie, miała ona w rękach listę subskrypcyjną i nic przeciwko mnichom nie przedsięwzięła. Lecz to jeszcze nie wszystko. Werbunki odbywały się publicznie.

W klasztorze trzech świętych, należącym do miejsc św., w samem mieście Jassach i w Galaczu, na jednem z przedmieść, otwarcie O. Konstanty, ubrany w narodowy strój grecki z szablą przy boku i z biretem, który sam jeden znamionował duchownego wpisywał w rejestr imiona ochotników, chcących zaciągać się do legii grecko-słowiańskiéj.

Każdy z ochotników dostawał poświęcony krzyż blaszany, który sobie przypinał do czapki i przebiegał tak ulice Jass, zapijając się w karczmach za dane sobie na rękę pieniądze. Wszystkie klasztory greckie podpisywały się otwarcie i starały się wszelkiemi siłami powiększać liczbę nowozaciężnych.

Ksiądz Villo, księża w Galaczu i w Jassach z klasztorów swych zrobili koszary dla nowozaciężnych. Taki był początek téj armii grecko-słowiańskiéj oddanéj pod rozkazy rosyjskiemu jenerałowi Sala

Wszystkie te fakta są autentyczne i tysiącem dają się poprzeć dowodów.

Od r. 1834 Multany ciągle były przez obie wojska zajęte. Żywić musiały miliony żołnierzy i zrujnowały się, czyniąc zadość wymaganiom swych opiekunów i obrońców.

Dziś kiedy Multany widzą, że wpływ Zachodu rozciąga się do nich, i że wielkie mocarstwa osłaniają je swą opieką, nie omieszkają one usiłować, aby europejskiem odetchnąć życiem. Chcą one korzystać z wielkiego postępu, który zmienił postać Europy, chcą mieć gościńce, fontanny, mosty, kanały, bruk, koleje żelazne, telegraf elektryczny, chcą ruch nadać swemu handlowi i użyznić na swą korzyść i na korzyść wszystkich niewyczerpane zasoby swéj ziemi. Potrzebują one pieniędzy.

Prawo ich do całkowitego dochodu klasztorów, krom zastrzeżeń donataryuszów, jest jasném. Jeżeli na chwilę stawimy hipotezę faktów w oppozycyi z prawem, ujrzymy że Rosya zadecydowała aby klasztory greckie płaciły rocznie z części, którą rząd ma prawo wymagać od niéj sumę 450,000 piastrów, co w r. 1831 stanowiło połowę ich dochodów. Lecz klasztory nic nie płaciły a konsul rosyjski niedopuścił nigdy, aby przeciw nim środki surowości przedsięwzięto. Dopiero od r. 1849 płacą mierną summę 12,000 dukatów rocznie.

Sytuacya niedozwala spuszczać się na łaskę mnichów, trzeba było zatém znaleść środek spłacenia 36 milionów długu ciążącego na Multanach.

Dywan jeneralny, władza prawodawcza kraju oznaczyła jednomyślnie cyfrę rocznéj subwencyi. Według téj decyzyi dochody podzielone będą na 3 części, jedna płaconą będzie skarbowi, druga służyć ma na utrzymanie klasztorów greckich i duchowieństwa według woli pierwszéj instytucyi, a trzecia część oddaną będzie na potrzebę miejsc świętych.

Decyzya ta jest niedołężną, jestto coś nakształt tranzakcyi, a złe wyrwać należało z korzeniem. Książę Ghika ratyfikował traktat. Dla czegóż sam natychmiast nie wprowadził go w wykonanie, na mocy prawa jakie mu nadaje regulamin organiczny.

Hattiszerif Sułtana Mahmuda z r. 1834 brzmi: „że Księstwa używać będą wszelkich przywilejów administracyi niepodległéj.“ Regulamin organiczny daje wszelką władzę hospodarom w kwestyach administracyi wewnętrznéj.

Dziś odbyło się pierwsze zgromadzenie. Fuad pasza przybył za późno i komissya odroczoną jest do poniedziałku. Jest to dzieło mnichów greckich, tym sposobem zyskali na czasie.

Rząd multański zakazał dzierżawcom dóbr klasztornych naprzód płacić czynsz, który za miesiąc przypada, chodzi więc o to mnichom aby sprawę aż do owéj chwili przeciągnąć. Tymczasem użalają się przed każdym, nazywają ten środek zachowawczy sekwestrem, i oświadczają że nie wejdą w dyskussyą póki sekwestr nie będzie zniesiony.

Sądzę, że pp. Negri i Raletti znają się na tych manewrach i najlepiéj byłoby dać mnichom 8 dni zwłoki, a po upływie tego czasu, gdy sprawa nie będzie załatwioną, wrócić do Jass i kazać wykonać rozkaz jeneralnego dywanu.

Ten czyn energiczny nie pociągnie za sobą żadnego kłopotu. Uważam się za dobrze zainformowanego względem usposobień poselstw. P. Thouvenel polecił tę sprawę Fuad paszy, jak się poleca kwestyą prawną i sprawiedliwą. Internuncyusz austryacki odebrał instrukcye w tym samym sensie; gabinet wiedeński nie będzie żałował pozbycia się mnichów, a tém samém intryg rosyjskich.

Lord Redcliffe chce się w téj sprawie obojętnym pokazać. Spodziewam się że wkrótce będę mógł przesłać w tym przedmiocie ważnym urzędowe dowody.

Rossya.

Do *Gazety Krzyżowéj* piszą z Petersburga o drużynach, że lubo te oddziały, które widziano w stolicy, są ubrane i uzbrojone wedle przepisu, wszelako w dalszych guberniach trudno o tém myśleć. Cesarz w podróży swojéj napotykał bataliony, które nie odpowiedziały oczekiwaniu jego. W obec ofiar, jakich wojna po wszystkich wymaga, nie można się dziwić, że rzeczy nie idą tak, jak sobie zamierzono, a formacya milicyi napotyka na trudności. Kiedy myślano o ich powołaniu, była o tem mowa, czy uważać je za część składową wojska, czy tylko naznaczyć im miejsce przy wojsku stałem. Konieczność rozpuszczenia drużyn po skończonéj wojnie i wzgląd że armia już i bez tego jest liczna, przeważył na drugie z obu powyższych zdań. Wszelako gdzie znaczne poniesiono straty, dywizye kompletują się drużynami, a raczéj rekrutują się między niemi; mianowicie dzieje się to w piątym korpusie piechoty, który jak wiadomo od kampanii dunajskiéj ciągle jest czynny i najwięcéj strat poniósł. Drużyny wzięto do tego korpusu za rezerwę. Bataliony rezerwowe korpusu tego biły się już pod Almą i pod Sebastopolem. Także do batalionów zapaśnych biorą ludzi z drużyn i z nich się one po większéj części składają. Wojska stojące na północy nie bywszy jeszcze w ogniu, mogą się obejść bez zasilania się z drużyn. Przez wcielenie drużyn do armii, zachodzą inne jeszcze trudności, ze względu na właścicieli dóbr, urzędników i wysłużonych oficerów, którzy zajmują w drużynach stopnie oficerskie. Uzbrojenie tych milicyj w guberniach odległych idzie opieszale, albowiem zapasy broni przy tak długiej wojnie wyczerpały się.

Kraje Czarnomorskie.

Według ostatnich lubo niepewnych wiadomości z Krymu, można uważać jesienną kampanię na tym półwyspie prawie za skończoną. Deszcze, które w ostatnich dniach października już się opuściły, uczyniły niepodobnemi wielkie ruchy wojska na stepach, a drogi w górzystéj okolicy jeszcze bardziéj popsutemi zostały. Wojska sprzymierzone mają wkrótce zająć zimowe stanowisko na linii Czarnéj i na wzgórzach bajdarskich, i już szańcują się na górnéj płaszczyznie Chamli. Zapewne dopiero za nadejsciem wiosny marszałek Pélissier nową kampanią z większemi siłami rozpocznie, by cały taurycki półwysep opanować. Zima zbiegnie na czynieniu przygotowań do téj wojny na wiosnę z większemi siłami rozpocząć się mającéj, nie tylkow Krymie lecz także przy ujściach Dniepru a nawet, jak utrzymują, nad dolnym Dunajem. W ostatnich dniach października armia rosyjska w Krymie otrzymała znaczne posiłki, albowiem dwie dywizye korpusu grenadyerskiego pod wodzą jenerała Płautina, z których jedna stała w Perekopie a druga na Ukrainie, posunęły się w głąb taurychiego półwyspu i do wojsk ks. Gorczakowa przydzielone zostały. Wraz z grenadyerami przybyło do Krymu 8000 podwód włościańskich zaprzężonych wołmi a naładowanych żywnością. Takim sposobem żywność ta i woły uzupełnią zapasy wojsk rosyjskich w Krymie, lecz zarazem można sobie wystawić zniszczenie południowych prowincyj Rosyi, gdy jéj ludność tak wielkie i tak dalekie dostawy czynić jest znagloną.

Wiadomość podana przez *Korespondencyę Austryacką* o wylądowaniu 40-tysięcznego korpusu sprzymierzonych pod Krasnoje o 5 mil od Perekopu, nie potwierdziła się bynajmniéj i mylną się pokazała. Zamieszczamy niżéj depeszę z Odessy usprawiedliwiającą, skąd ta mylna wieść powstała. Przeciw nie 15-tysięczny oddział wojsk sprzymierzonych stał jeszcze 30go października w pobliżu Kinburnu częścią na pokładzie floty częścią w téj warowni. Doniesienia telegraficzne z nad limanu dnieprowego sięgają do 1go listopada, prócz krótkiéj wzmianki, iż wszystkie liniowe okręty, które w pobliżu kinburnskiéj ławy stały, na pełne morze odpłynęły, nic więcéj nie zawierają. Jednak zdaje się, iż sprzymierzeni zamierzają jeszcze jakąś wyprawę na tym limanie przedsięwziąść, a może okręty te popłynęły aby przywieźć z Eupatoryi lub z pod Sebastopola nowy oddział wojsk lądowych pod Kinburn.

Po wzięciu Kinburnu admirał Bruat wydał dnia 19 października następujący rozkaz dzienny do floty francuskiéj: „Admirał winszuje flocie nowego pod Kinburnem otrzymanego zwycięstwa, dodanego do dawnych w cieśninie Kerczyńskiej odniesionych. Czynność wszystkich, gorliwość w spełnieniu otrzymanych rozkazów, żądza dokładnego pojęcia i wykonania myśli dowodzącego, sprowadziły szybki i stanowczy wypadek, otwierający szerokie pole dalszym przedsięwzięciom. Przyjacielskie wspomaganie się obu flot sprzymierzonych, zręczność z jaką wojska lądowe i morskie swoje działania jednoczą, współubieganie się w osiągnięciu wspólnego celu, ręczą za pomyślny wypadek wszystkich razem przedsiębranych wypraw. Wzięcie Kinburnu łączy nowym węzłem obie floty i wojska lądowe. W przyszłości, armia francuska i angielska obchodzić będą razem 17 października podwójną pamiętną rocznicę: przed rokiem floty sprzymierzone stawiały w dniu tym czoło przez 6 godzin strasznemu ogniowi bateryj sebastopolskich; wczoraj zdobyły warownię Kinburnską i szańce założone pod Oczakowem dla obrony wnijścia na liman, zmusiwszy dzielnym ogniem swojej artyleryi ich działa do milczenia a ich załogi do przyjęcia kapitulacyi ofiarowanej im przez admirałów.

Warownia kinbunrska otoczona od lądu i morza, ujść nam nie mogła. Wszystko gruchoczące strzały pływających bateryj i bombard, tak przyśpieszyły rozstrzygnięcie walki, iż inne okręty sprzymierzonéj floty nie mogły wziąść zupełnego a przyrzeczonego im udziału w tym boju pełnym chwały. Lecz przez ściśle wykonane ruchy, przez gorącą chęć wnijścia w ogień, okazały łodzie kanonierskie, okręty, fregaty i korwety, czego admirał spodziewać się mógł po nich, gdyby bój trwał dłużéj.“

Fremden Blatt podaje następujący list z Konstantynopola z 22go października: „O radzie wojennéj, którą 6go jeszcze października odbyli w głównéj kwaterze francuzkiéj wszyscy dowódzcy korpusów i admirałowie, dowiadujemy się co następuje: na radzie téj nie roztrząsano nawet pytania, czy ku wnętrzu Krymu należy działać dośrodkowo równocześnie z nad Czarnéj, z Eupatoryi i z Kerczu. Postanowiono jedynie, ażeby wykonywać rekonesanse z wyżyn bajdarskich w dolinę górnego Belbeku, a z Eupatoryi przeciw rosyjskiéj linii związkowéj między Symferopolem a Perekopem; prócz tego zaś postanowiono wykonać wyprawę przeciw Kinburnowi i Oczakowowi. Wyprawa ta pomyślnym skutkiem uwieńczoną została; lecz rekonesanse z nad Czarnéj i z Eupatoryi nie doprowadziły do żadnych ważniejszych wypadków. Marszałek Pélissier ujrzał, iż z siłą którą rozporządza, nie może ani uderzyć z czoła na stanowisko rosyjskie pod Inkermanem i Czerkies-Kermanem, ani obejść tychże. Pochód zaś z Eupatoryi 40-tysięcznego korpusu ku Symferopolowi lub Perekopowi należy do najtrudniejszych i bardzo niebezpiecznych przedsięwzięć, szczególniéj, że miejsca te są silnie przez Rosyan obsadzone, o czém dobrze sprzymierzeni wiedzą. Nie pozostawało więc nic do czynienia, jak tylko przygotowywać zimowe leże nad Czarną, w Eupatoryi i w Kerczu. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że armia angielsko-francuska jest nadzwyczaj ruchomą i przenośną (z powodu rozporządzania flotą); w trzech dniach nowe 70,000 (?) żołnierzy przewiezione być może do Eupatoryi by ruszyć daléj w pochód; ks. Gorczaków jest na to przygotowany i dla tego skoncentrował znaczne siły wewnątrz Krymu. Czy co jeszcze w tym roku na krymskim teatrze wojennym stać się może, zależy to więcéj od sprzyjającéj pogody, niż od strategicznych działań. Wiadomości z Trebizondy sięgają do 16go października, nie zawierają jednak żadnych doniesień z pod Karsu. Omer pasza znajduje się w Sukum-Kale, a armia jego będzie się składać z wyboru wojsk tureckich.“

— List umieszczony w *Jour. de Constantinople* z dnia 16go października z Krymu datowany, podaje jedynie ten zajmujący szczegół: „Kilka łodzi korzystając z ciemności nocy, wpłynęło do zatoki Sebastopolskiéj. W ciągu dnia kryją się one w załamach wybrzeża południowego. W nocy śmiało puszczają się na zatokę dla jéj zwiedzenia. Rosyanie posiadają również kilkanaście łodzi w zatoce, które w ten sam sposób postępują, z tą różnicą iż chronią się przy brzegu północnym. Każdéj nocy spodziewaliśmy się, że te łodzie zetkną się z sobą w czasie tych rekonesansów. Dzisiaj powrócili na dawne stanowiska z wyprawy swéj Piemontczykowie, którzy wraz z całą jazdą angielską i francuzką posłani zostali poza dolinę bajdarską. Okolica tak jest nieprzystępna dla ruchów jazdy i tak skąpo obdarzona przez Opatrzność, iż mimo deszczu i błota, żołnierze nasi jak tylko oddalą się od Czarnéj, muszą brać z sobą wodę.

— *Presse d'Orient* podaje następujące wiadomości z Jenikale z 10go października: Kontyngens angielsko-turecki wylądował tutaj i stanął w szańcach. Ośm tysięcy Turków dowodzonych przez Hadżi Reszyda paszę znajdujących się w Jenikale przyłączone zostały do tego kontyngensu. Wojska francuzkie zajmują warownie ś. Pawła na południe Kerczu. Od czasu do czasu przybywają tu łodzie kanonierskie dla wzięcią węgla i odpływają znów na morze Azowskie, aby po niém krążyć; w wyprawach tych jednak nic ważnego niezaszło. Jazda stojąca tutaj posyła furażerów w daleką równinę, lecz w tych rekonesansach niezachodzą żadne potyczki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W pewnéj wsi pod Krakowem chłopak skazany został odręcznie za kradzież drobną na 12 plag. Po szóstéj pladze darowano mu resztę; wstawszy więc rzekł do obecnéj w czasie egzekucyi matki swojéj: „Teraz wy się połóżcie, niechaj wam te drugie sześć wyliczą, żebyście wiedzieli jak to boli, bo wyście mię sami namówili do kradzieży.“ Na temat tych kilku słów, dałoby się napisać gruby traktat o moralności.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Donoszą z Krakowa, że Jan Zbik z Zaremby obwiniony o zrabowanie grobu jenerała Chłopickiego, przekonany prawnie o kradzież, skazany został przez były trybunał na 6 miesięcy więzienia, koszta sądowe i zwrot szkody zrządzonéj hrabstwu Tęczyńskiemu w ilości 20 zł.

— Dnia 31 października umarł w Warszawie Floryan Skomorowski, aktor teatrów warszawskich.

— Brahhen Belled 27-letni Czerkies, skazany został temi dniami w Lausanne na 18 miesięcy więzienia i utratę praw cywilnych przez lat 20, za usiłowanie gwałtownego włamania się i kradzież 1857 fr. Przed rokiem czerkies ten w bogatym stroju swoim bywał u wszystkich prawie członków poselstw zagranicznych w Bernie; na stole między aktami figurowały listy lorda Raglana, ministrów i paszów tureckich. Między świadkami stawali przeciw niemu jeden oficer rosyjski i kapitan okrętu ze Szwecyi. Oskarżony w obronie swojéj wtrącić umiał w opowiadanie niejedną zajmującą scenę z życia obozowego w Krymie. Służył on jak twierdził w wojsku tureckiem jako oficer, a potem na polecenie Omera paszy dostał się do jeneralnego sztabu angielskiego na tłumacza; twierdzenia swoje poparł papierami. Umiał on sędziów wzruszyć żalem i łzami, i ująć całem postępowaniem swojem; i dla tego na najniżzzy stopień kary skazany został.

— Towarzystwo francuskie dramatyczne w Konstantynopolu pod kierunkiem pp. Devaux i Danterny otrzymało konsens na założenie teatru w Sebastopolu. W ogóle gdzie się trochę Francuzów zbierze, tam zaraz zakładają kawiarnię i teatr.

— W St. Austell w Kornwalii wydobyto olbrzymi łom porfiru przeznaczony na sarkofag dla Wellingtona. Waży on 1,400 centnarów. Ponieważ kamień ten niezmiernie jest twardy, a tylko dwóch ludzi może przy nim pracować, przeto robota około niego najmniéj rok jeden potrwa.

— Dzienniki angielskie drwiąc z dzisiejszego zwyczaju odwoływania się naczelnych wodzów i admirałów na instrukcye, przytaczają następujące zdarzenie z czasów minionych. Kiedy Nelson miał w r. 1801 odpłynąć do floty baltyckiéj, udał sią do ministeryum marynarki po instrukcye. Pierwszy lord admiralicyi lord St. Vincent zawołał zdziwiony żądaniem Nelsona: „Instrukcyj? czy oszalałeś Sir? rób jak ci się podoba, byle ich djabli wzięli.“

— W Paryżu zrozumiano dobrze znaczenie następującéj anegdoty ogłoszonéj po reprezentacyi opery Santa Chiara skomponowanéj przez księcia Koburgskiego: Pewien książę dał przedstawić niedawno temu operę swoją w teatrze medyolańskim „della Scala“, którą uratował tylko pierwszy tenor od zupełnego fiasco. Po reprezentacyi książę posłał śpiewakowi tabakierkę, lecz tenże mając nadzieję otrzymać order, odmówił jéj przyjęcia i rzekł do posłańca książęcego: „Sądziłem, że mi słusznie należy się przynajmniéj medal za uratowanie tonącego.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5 listopada.* Metaliki 5-procent. $75\frac{13}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —.— Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $77\frac{15}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{5}{16}$. dto z r. 1850 4-procent. 60. — Augsburg 114. — Londyn złr. 11 kr. 7. — Paryż $182\frac{3}{4}$. — Akcye Aankowe 965. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 5 listopada. Bankn. austr. żąd. $103^{3}{}_{3}$, pł. $103\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 114, płacą 113. — Ruble sr. nowe żądają. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą 119. — Cwancyg. stare żąd. 120, pł. 119. — Imperyały żąd. $37\frac{2}{3}$, płacą $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-fraki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $101\frac{1}{2}$, płacą 101. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $91\frac{1}{2}$, płacą 91. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 68. płacą $67\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 2go listopada. Dukat holenderski złr. 5 kr. 13. — Dukat ces. złr. 5 kr. 16. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 57. — Rubel ros. złr. 1 kr. 43. Talar pruski złr. 1 kr. 40. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 13. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 89 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 90 kr. 18. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 3 listop. Metaliki $74\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $59\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 983. Akcye kolei żelazn. półn. $204\frac{3}{4}$. — Agio od złota $18\frac{3}{4}$, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $67\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 3 listopada. Banknoty austr. $91\frac{1}{12}$ żąd. — Bank. polsk. $88\frac{1}{12}$ żąd. — Listy zast. polsk. daw $88\frac{3}{4}$ dają, nowe $88\frac{3}{4}$ dają. — Listy zastawne poznańskie 4-proc. $101\frac{1}{4}$ żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska 82 dają.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 2 listopada. Minister wojny otrzymał depeszę, iż okręty liniowe należące do floty sprzymierzonéj pod Kinburnem stojącéj, wypłynęły dnia 1go listopada na morze. Drobne statki pozostały na dawnych stanowiskach. W Krymie nie zaszło nic ważnego.

Gdańsk 2go listopada. Parowiec „Lightning“, który zostawił flotę 27go z. m. pod Nargen i parowiec „Geyser“ który ztamtąd odpłynął 30go, przybyły tutaj i przyniosły wiadomość, że nic nie zaszło ważnego. Główne siły floty w przyszłym tygodniu odpłyną do Kiel. „Lightning“ zatrzyma się tutaj na depesze z Anglii i Francyi, które do Nargen powiezie.

Turyn 1go listopada. Według dziennika *Diritto*, p. Mazza były dyrektor policyi w Neapolu opuścić miał Neapol za staraniem Anglii i udać się do Madrytu.

Turyn 1 listopada. Minister hr. Cavour obejmuje tekę ministerstwa robót publicznych przez czas nieobecności p. Paleocapis, który będzie się znajdował na kongresie tyczącym się Suezu. Zarząd marynarki oddzielony ma być od ministerstwa wojny. Dzienniki tutejsze zapowiadają wyjazd Króla do Paryża na dzień 28 b. m. Towarzyszyć mu będą jenerałowie Morozzo della Rocca, Dabormida, minister Durando i Massimo d'Azeglio, tudzież jeden adjutant. Hr. Cavour uda się tam również na dni kilka.

Genua 1go listopada. Tak tutaj jak i w Spezia, otwarte być mają biόra werbunkowe do angielskiéj legii cudzoziemskiéj.

Korespondencya Austryacka zawiera następujący wyjątek z listu z Odessy 26go października: „Przez dni kilkanaście wierzono tutaj, nawet w kołach wojskowych, iż istotnie wojska sprzymierzone wylądowały w pobliżu Perekopu. Wszystkie wojska liniowe tu stojące posłano na spotkanie nieprzyjaciela. Lecz dzisiaj wątpiono o wylądowaniu tego korpusu. W ostatnich dniach 4 parowce próbowały płynąć w górę Bohem; posunęły się istotnie 20 werst, lecz przez napotkane tam baterye nadbrzeżne, zmuszone zostały do odwrotu. Mieszkańcy Mikołajewa a szczególniéj spokojnego miasta gubernijalnego Chersonu lękają się ciągle nieprzyjacielskiego napadu.

Korespondent nasz wiedeński pisze nam, że Cesarz Aleksander wróci do Petersburga przed upływem tego miesiąca i ma podobno ominąć w powrocie Warszawę.

W skutku protestacyi wychodźców politycznych na wyspie Jersey przeciw wydaleniu ztamtąd Wiktora Hugo, Thomasa, Piancianiego, Ribeyrolles i wielu innych, razem 36, ministeryum spraw wewn. wydało rozkaz wydalenia wszystkich wychodźców politycznych z téj wyspy, bez względu na ich zatrudnienie i opinie polityczne. Spodziewają się nawet, że w parlamencie przyjdzie do przedłożenia bilu o cudzoziemcach (allien-bill).

Poseł wirtembergski i pełnomocny minister przy dworze austryackim p. Hügel, zamianowany został ministrem spraw zagranicznych wirtembergskim.

W Rzymie oczekują przybycia p. Kisielewa niegdyś posła rosyjskiego w Paryżu, który ma zastąpić p. Buteniewia obecnie posła przy stolicy apostolskiéj.

Rząd duński rozesłał drugi memoryał w przedmiocie cła na Sundzie; nosi on datę 19 października i podobno wystósowany jest tylko do rządów francuskiego, angielskiego i austryackiego, albowiem przedstawioną jest w tym akcie potrzeba załatwienia sporu o cło z Ameryką, ze względu na interesa państw sprzymierzonych w dzisiejszéj wojnie.

Poczta z Nowego-Yorku z 16go paźdz. przywiozła listy, w których wzmiankowano, iż poseł amerykański w Kopenhadze p. Bedinger upoważniony został traktować z rządem duńskim w sprawie cła na Sundzie, jeżeli rząd oświadczy się z gotowością uczynienia pewnych koncesyj.

Przyjechali od d. 4 do 5 listopadaa.

HOTEL POLLERA. Gniewosz Władysław z Pragi. Jełowicka Felicya obywatelka ze Lwowa. Gradowitz Dr. med. z Londynu. Hr. Szembek Józef z żoną z Poremby.

HOTEL DREZDEŃSKI. Feliks Wnorowski z Wiśni. Ludwik Jakubowski cukiernik z Przemyśla. Zinner Emeryk z Radymna. Przeorski Marcin z Sanoka. Krajboski Piotr, Bilons Jan ze Lwowa. Swoboda Jan z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Wilh. Kopfmann kupiec z Wrocławia. Tytus hr. Bobrowski wł. ziemski z Tarnowa. Aleksander Sapalski wł. dóbr z Polski. Henryk Wachtel c. k. komisarz z familią z Czech.

HOTEL SASKI. Gustaw Dąbski posiadacz dóbr z Galicyi. Aleksander Wybranowski posiadacz dóbr z Galicyi. Antoni Kozarski posiadacz dóbr z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Tarnopol 22 października. W Tarnopolu i Trembowli były w pierwszéj połowie października następujące średnie ceny cerealiów i innych artykułów: korzec pszenicy 14r.46k.—15r.36k.; żyta 9r.48k.—9r.12k.; jęczmienia 7r.14k.—8r.; owsa 5r.2k.—5r.42k.; hreczki 6r21k.—6r.24k.; ziemniaków 3r. 12 k.—0. Centnar siana 2r. 35k.—1r.24k. Funt mięsa wołowego 5 3/4 k.—7k. Garniec okowity 2r.24k.—2r.24k. Sąg drzewa twardego 14r.49k.—4r.50k.; miękkiego 11r. 46k.—4r.16k. m. k.

URZĘDOWE.

(1416) Konkurs-Ausschreibung. (1-3)

[N. 14998.] Bei den gemischten k. k. Bezirksämtern im Herzogthume Schlesien sind fünf Aktuarstellen mit mit dem Jahresgehalte von 400 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. erledigt. Die Bewerber haben ihre mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Moralität und guten politischen Haltung, dann der vollständigen Zurücklegung der juridisch-politischen Studien, ihrer Befähigung, bisherigen Verwendung und der Sprachkenntnisse belegten Gesuche innerhalb 4 Wochen von der dritten Verlautbarung dieses Konkurses in der Troppauer Zeitung an gerechnet, bei der hierortigen k. k. Landeskommission für Personal-Angelegenheiten der gemischten Bezirksämter und zwar, wenn sie sich bereits im Staatsdienste befinden, im Wege ihres Amtsvorstandes zu überreichen und zugleich ihre Verwandschafts- und Schwägerschafts-Verhältnisse mit den Beamten der hierländigen gemischten Bezirksämter anzugeben.

Von der k. schlesischen Landesregierung.

Troppau am 21. Oktober 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 793.] Zur Besezung des bei dem k. k. gemischten Bezirksamte Krosno, welches zugleich als Untersuchungsgericht fungirt, in Erledigung gekommenen selbstständigen gerichtlichen Adjunkten-Postens mit dem Jahresgehalte von 800 fl. und einer Personalzulage von 200 fl. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes hieramts zu überreichen und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten juridischen Studien und die sonstige Befähigung fürs Richteramt,
c) die Kenntniss der deutschen, polnischen oder einer anderen slavischen Sprache,
d) über das tadellose moralische Betragen,
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung mittelst Original-Behelfen oder vidimirten Abschriften von denselben auszuweisen und hiebei anzugeben, ob und mit welchem Beamten dieses Bezirksamts, dann in welchem Grade der Bewerber verwandt oder verchwägert ist.

Jasło den 29ten Oktober 1855. (1414-1-3)

(1320) Konkursausschreibung

[Z. 864.] Bei den Bezirksämtern in Bochnia und Wieliczka sind Bezirksvorsteherstellen, mit welchen ein Gehalt von 1000 fl., ferner der Genuss der Naturalwohnung oder eines Quartiergeldes verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Zur Wiederbesetzung dieser Dienstesstellen wird der vierwöchentliche Konkurs vom Tage der dritten Einschaltung in das Zeitungsblatt „Czas" angerechnet ausgeschrieben.

Bewerber um diese Dienstesstellen haben ihre an die h. k. k. Landes-Kommission für Personalangelegenheiten, der gemischten Bezirksämtern in Krakau zurichtenden Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde zuüberreichen.

In diesem Gesuche sind nach Massgabe der §§. 12 und 13 der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855 Z. 52. XV. Stück s. A. G. B. die erforderlichen Nachweisungen über das Alter, den Stand, Religion, Geburtsort, Sprachkenntnisse, die zurückgelegten Studien und bisherige Dienstzeit, so wie die über erlangte Befähigung für das Richteramt und für die politische Geschäftsführung, oder doch wenigstens für die leztere zuliefern.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des betreffenden Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Bochnia 17. Oktober 1855. (3)

Kundmachung.

[N. 21,874.] Zur Besetzung des bei dem gemischten k. k. Bezirksämtern in Saybusch erledigten Adjunkten-Stellen mit dem Jahresgehalte von 700 fl. CMze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landeszeitung „Czas" gerechnet, hiermit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen, und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) die Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer anderen slavischen Sprache,
d) über das tadellose politische und moralische Betragen, und
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung mittelst autentischer Behelfe oder vidimirter Abschriften von denselben auszuweisen.

Uebrigens haben die Bewerber welche mit einem Angestellten des Saybuscher Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind, diess und den Grad der bestehenden Verwandschaft und Schwägerschaft in ihren Gesuchen anzuzeigen.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 21. Oktober 1855.

Edler von Loserth,

(1386-1-3) k. k. Statthaltereirath u. Kreis-Vorsteher.

Konkurs-Ankündignng.

[N. 19,007.] Zur Besetzung der in Grybów Sandezer Kreises erledigten Bezirks-Vorsteher-Stelle mit der Gehalte jährlicher 1000 fl. wird der Konkurs ausgeschrieben

Die Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Sandezer k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens 4 Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung in die Zeitung gerechnet anher einzusenden und sich:

a) über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über ihr ta'delloses moralisches Betragen;
e) über ihre Fähigkeiten, Verwendung und Dienstleistung und Letztere der Art nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen währe und
f) anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des Grybower Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Sandez am 28. Oktober 1855. (1396-2-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 33,901.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung des Hafers für die städtischen Bespannungen auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis Ende Oktober 1856 am 12. November 1855 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt für 1 Koretz Hafer 5 fl. 2 1/2 kr. CMze.

Das Vadium beträgt 150 fl. CMze.

Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des IV. Magistrats-Departement eingesehen werden.

Krakau am 28. Oktober 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy owsa dla koni miejskich pociągów na czas od 1 listopada 1855 do końca października 1856 odbędzie się w dniu 12 listopada 1855 w gmachu magistratu w biórze IV. departamentu o godzinie 10 przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 5 złr. 2 1/2 kr. m. k. za 1 korzec owsa.

Vadium wynosi 150 złr. m. k.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV. departamentu.

Kraków d. 28 października 1855. (1401-2-3)

Inseraty.

Zgromadzenie Księży Franciszkanów Krakowskich, odprawi dnia 7 Listopada w Środę ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO za duszę ś. p. Antoniego na Halidowie *Kussell*, Pułkownika b. W. P., Kawalera krzyża wojskowego i legii honorowéj; na które żona i córka krewnych, przyjaciół i pobożnych Chrześcian uprzejmie zapraszają. (1418)

Proszę zauważyć!

Ponieważ konieczną podróżą wstrzymałam, na dniu 10 upłynionego miesiąca rozpocząć się mające *godziny nauki w krajaniu podług miary, jako i we wszelkich innych kobiecych ręcznych pracach*, dla tego czuję się obowiązaną najuniżeniéj Szanownéj Publiczności oznajmić, że nauki moje rozpoczynają się znów z dniem 15 tego miesiąca, a to codziennie rano od 8éj do 12téj. — Nauka mianowicie zależy na krajaniu podług miary (przy czém zapominać nie wypada, iż każda uczennica książkę sobie ma zrobić). ***Czesne*** na miesiąc wynosi 2 złr. m. k., za co ja się obowięzuję każdą uczennicę najdaléj w 3 miesiące dostatecznie nauczyć. Jeżeliby które Państwo życzyło sobie prywatnego nauczania, to chętnie się pokwapię Im tegoż udzielać. Przyrzekając ścisłe wypełnienie mego obowiązku, upraszam uniżenie o łaskawy udział.

M. Schiller z Wrocławia.

Moje mieszkanie jest przy ulicy Szewskiéj na dole, Nr. 352.

(1409) (1-3)

Do Handlu EDWARDA FUCHSA

w Głównym Rynku, nadeszły następujące świeże towary, jako to: Séry wszelkiego gatunku, Wędliny Westfalskie, Figi i Rodzenki Sułtańskie, Daktyle, Wódki prawdziwe Gdańskie i Łancuckie, Piwo Wiedeńskie, Wino Francuzkie i Szampańskie w najlepszym gatunku, świeże Sardyńki, Sardele, Masło sardelowe, Sosy angielsko-indyjskie, Trufle w puszkach, Imbier chiński smażony oraz inne Towary świeże po umiarkowanych cenach. (1408-1-3)

W Niedzielę dnia 4go listopada **zginęła brosza złota**, idąc z ulicy Krupniczéj do kościoła Panny Maryi. Szanowny oddawca ma się zgłosić do Drukarni Czasu, za którą stósowną nagrodę otrzyma. (1417)

Dr. JÓZEF ZUCKER,

Adwokat przy Sądach Krakowskich, członek Wydziału Prawnego wiedeńskiego, mieszka przy ulicy Grodzkiéj, w domu P. Waniory pod L. 37 na 1 piętrze. (1406-1-3)

Swieży transport
Herbaty
chińskiéj czarnéj, żółtéj i zielonéj

odebrawszy podpisany dom handlowy, sprzedaje takową po cenach najumiarkowańszych, a mianowicie:

Herbatę czarną	od złr. 2	do złr. 9	za 1 funt
„ zieloną	„ 5	„ 7	wagi
„ żółtą	„ 6	„ 9	polskiej

Bezpośrednie związki handlowe z pierwszemi domami, które herbatę wprost z Chin sprowadzają, stawiają podpisany dom w możności sprzedawania artykułu tego po cenach nader tanich i w gatunkach wyborowych.

Dla osób biorących dziesięć funtów herbaty na raz jeden dodaje się tytułem rabatu dziesięć od sta, to jest jeden funt na dziesięciu.

Handel pod firmą:

(1222-5-6) *Antoni Hoelzel.*

Leopold Hartmann
HANDEL HURTOWNY WIN W KROMIERYŻU

poleca przy stósownéj teraz do przesyłek porze, swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków

win austryackich

tudzież

górskich i z podgórza tak białych jak czerwonych win węgierskich.

Tenże utrzymuje również dobrze zaopatrzony skład win w Biale i we Lwowie.

Polecenia dla Galicyi przyjmuje p. Wilhelm Brühl, we Lwowie (miasto, ulica Wałowa, N. 374, pierwsze piętro).

Kromieryż w wrześniu 1855. (1248-5-6)

APTEKA POD BARANKIEM
w Krakowie,

mając sobie poruczony od kilku lat **GŁÓWNY SKŁAD** słynnego w całéj Europie lekarstwa pod nazwą ***Rob Boyveau Laffecteur*** wyrobu doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais, otrzymała świeży transport tego lekarstwa wraz z sposobem użycia, w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, jak równie i następujące środki lekarskie:

Sirop lenitif Pectoral et Pastilles de Flon Syrup i pastylki łagodzące ból piersi, leczą katar i kaszel z nadzwyczajną prędkością według wielokrotnego doświadczenia tutejszéj publiczności.

Café de Glands doux-Hayet, kawa żołędziowa Hajet'a. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacniający żołądek zalecany dla osób słabych, delikatnych a szczególniéj dla kobiet i dzieci.

Pilules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wiele osób doświadczone jako jedyny środek w blednicy.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy. Na wzmocnienie osłabionych sił wzbudzające apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caïffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachau de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust pruchnienie zębów a przytém zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte de Regnauld ainé. Bardzo skuteczny w uporczywym kaszlu, gruppie.

Eau de fleurs d'Orange świeże w najlepszym gatunku Proszki Seidlickie i wiele innych środków lekarskich, po cenach umiarkowanych.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć obowięzuje się

(1174--6) ***W. Molędziński.***

Ważne doniesienie
o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze

wynalazku **Doktora BLAU**, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą

(GICHT-PFLASTER)

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłucie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, piecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła. — Cena 1 paczki 1 fl. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki 1 fl. 40 kr.

Główny skład u ***F. Fürsta*** w Swidnicy.

Skład dla KRAKOWA w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem. (1250--6)

Um vielseitigen Aufträgen zu genügen, ist der

Echte
STEIRISHE KRÆUTERSAFT für BRUSTLEIDENDE
fortwährend in bester Qualität zu haben
in Lemberg bei *Carl Schubuth*

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, Apoth. *J. Purgleitner* in Gratz, bittet, selben **nicht mit andern,** unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräuter-Saftes sind *aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln*, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge: **„Apotheke zum Hirschen in Gratz"** und **„JPA"** angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets *sammt Namensunterschrift des Erzeugers* versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CMze**; weiniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, — in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowitz bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Krakau bei H. K. Herrmann, — in Jaroslau bei H. G. Baia, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Opocno bei H. A. G. Skucherski, — in Rzeszów bei H. J. Schaitter, in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Tarnow bei H J. Jahn, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (1189-7-12)

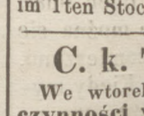
Ktoby miał do sprzedania FOLWARK

w okolicy Krakowa, bądź w okręgu, bądź w Galicyi byle nie daléj jak o 2 mile od Krakowa odległy, obejmujący ze 30 morgów gruntu mniej więcéj, zechce się zgłosić *franco* do handlu Pana Antoniego Dobrzańskiego w Rynku.

KAROL KRÓLIKOWSKI
Nauczyciel Tańców

zawiadamia, iż przybywszy do Krakowa rozpoczyna kurs lekcyj tańców najnowszych salonowych jako też i solowych, osoby życzące sobie pobierać takowe raczą się zgłosić do mego mieszkania przy ulicy Żydowskiéj pod Ner 305.

(1102) (9-12)



Ein Reitpferd Wallach, sehr gut zugeritten und vollkommen fehlerfrei, ist zu verkaufen. Näheres Floriansgasse N. 545 im 1ten Stock von 3-4 Uhr Nachmittag. (1306--3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We wtorek d. 6 listopada. **Na dochód Tow. Dobroczynności w celu wsparcia ubogich** dane będą łącznie z dyrekcyą polskiego i niemieckiego teatru CHŁOPI ARYSTOKRACI obrazek wiejski ze śpiewami przez L. Wł. Anczyca. Następnie drugi akt z opery ŁUCYA z LAMERMORU i balet wykonany przez Lady Holbrocke, pannę Tombosi i baletmistrza Ferranda.

W środę dnia 7 Listopada. *Dama z trupią głową* oryginalna komedya w 3 aktach przez Konrada Neuhaus.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W przyszły czwartek dnia 8 listopada przedstawioną będzie na scenie polskiéj drama w 5ciu aktach przez Aleksandra Dumas pod nazwą: ***Kean (Kin) artysta dramatyczny*** czyli ***Geniusz i pustota***, reprezentacya ta przeznaczoną jest na dochód p. Karola Królikowskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
„	2	327'''92	+ 6 5	89 7	zachodni słaby	pochmurno		+5°0	+7°5
3	10	328 84	+ 5 0	94 3	pł. zachodni „	pochmurno	deszcz		
4	6	329 50	+ 5 0	92 3	„ „	„			
„	2	330 57	+ 6 8	86 2	wschodni „	pochmurno	mgła	+4°7	+6°8
„	10	329 92	+ 5 6	100 0	pn. zachodni „	pochmurno	mgła		
2	6	331 42	+ 2 8	98 1	pł. zachodni „	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.